

GORZKIE ŻALE

CZĘŚĆ PIERWSZA

Pobudka

Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie.
Rozpłyńcie się me źrenice, toczcie smutnych łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewają, żałobą się pokrywają.
Płaczą rzewnie aniołowie, a któż żalność ich wypowie?
Opoki się twarde krają, z grobów umarli powstają.
Cóż jest, pytam, co się dzieje? Wszystko stworzenie truchleje!
Na ból Męki Chrystusowej żal przejmuję bez wymowy.
Uderz, Jezu, bez odwołki, w twarde serc naszych opoki!
Jezu mój, we krwi ran swoich, obmyj duszę z grzechów moich!
Upaść serca swego chłodzę, gdy w przepaść Męki Twej wchodzę.

Intencja

Przy pomocy łaski Bożej przystępujemy do rozważania Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ofiarować je będziemy Ojcu Niebieskiemu na cześć i chwałę Jego Boskiego majestatu, pokornie Mu dziękując za wielką i niepojętą miłość ku rodzajowi ludzkiemu, iż raczył zesłać Syna swego, aby za nas wycierpiał okrutne męki i śmierć podjął krzyżową. To rozmyślanie ofiarujemy również ku czci Najświętszej Maryi Panny, Matki Bolesnej oraz ku uczczeniu Świętych Pańskich, którzy wyróżniali się nabożeństwem ku Męce Chrystusowej. W pierwszej części będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od modlitwy w Ogrójcu aż do niesłusznego przed sądem oskarżenia. Te zniewagi i zelżywości temuż Panu za nas bolejącemu ofiarujemy: za Kościół święty katolicki, za najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem.

Hymn

Żal duszę ściska, serce boleść czuje, gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje.
Kłęczy w Ogrójcu, gdy krwawy pot leje, me serce mdleje.
Pana świętości uczeń zły całuje, żołnierz okrutny powrózmi krępuje.
Jezu tym więzom dla nas się poddaje, na śmierć wydaje.
Bije, popycha tłum nieposkromiony, nielitościwie z tej i owej strony.
Za włosy targa; znosi w cierpliwości, Król z wysokości.
Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta, gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta.
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie, serca kochanie.
Oby się serce we łzy rozpływało, że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości, dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Jezu, na zabicie okrutne, cichy Baranku, od wrogów szukany, Jezu mój kochany!
Jezu, za trzydzieści srebrników, od niewdzięcznego ucznia zaprzędany, Jezu mój kochany!
Jezu, w ciężkim smutku żalnością, jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękaną, Jezu mój kochany!
Jezu, na modlitwie w Ogrójcu, strumieniem potu krwawego zalany, Jezu mój kochany!
Jezu, całowaniem zdradliwym, od niegodnego Judasza wydany, Jezu mój kochany!
Jezu, powrozami grubymi, od swawolnego żołdactwa związany, Jezu mój kochany!
Jezu, od pospółstwa zelżywie, przed Annaszowym sądem znieważany, Jezu mój kochany!

Jezu, przez ulice sromotnie, przed sąd Kajfasza za włosy targany, Jezu mój kochany!
Jezu, od Malchusa srogiego, ręką zbrodniczą wypoliczkowany, Jezu mój kochany!
Jezu, od fałszywych dwóch świadków, za zwodziciela niesłusznie podany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony! Dla nas zelżony i pohańbiony!
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony! Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną

Ach, ja Matka tak żałosna, boleść mnie ściska nieznośna, miecz me serce przenika.
Czemuś, Matko ukochana, ciężko na sercu stroskana? Czemu wszystka truchlejesz?
Co mię pytasz? Wszystkam w mdłości, mówić nie mogę z żłości, Krew mi serce zalewa.
Powiedz mi, o Panno moja, czemu blednieje twarz Twoja? Czemu gorzkie łzy lejesz?
Widzę, że Syn ukochany, w Ogrójcu cały zalany, potu krwawym potokiem.
O Matko! źródło miłości, niech czuję gwałt Twej żłości, dozwól mi z sobą płakać!

CZĘŚĆ DRUGA

Pobudka

Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie.
Rozpłyńcie się me źrenice, toczcie smutnych łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewają, żalobą się pokrywają.
Płaczą rzewnie aniołowie, a któż żalobę ich wypowie?
Opoki się twarde krają, z grobów umarli powstają.
Cóż jest, pytam, co się dzieje? Wszystko stworzenie truchleje!
Na ból Męki Chrystusowej żal przejmuję bez wymowy.
Uderz, Jezu, bez odwołki, w twarde serc naszych opoki!
Jezu mój, we krwi ran swoich, obmyj duszę z grzechów moich!
Upań serca swego chłódz, gdy w przepaść Męki Twej wchodzę.

Intencja

W drugiej części rozmyślania Męki Pańskiej będziemy rozważać, co Pan Jezus wycierpiał od niesłusznego przed sądem oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu wyrządzone ofiarujemy, prosząc Go o pomyślność dla Ojczyzny naszej, o pokój i zgodę dla wszystkich narodów, a dla siebie o odpuszczenie grzechów, oddalenie klęsk i nieszczęść doczesnych, a szczególnie zarazy, głodu, ognia i wojny.

Hymn

Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje, jako dla ciebie sobie nie folguje.
Przecież Go bardziej niż katowska dręczy, złość twoja męczy.
Stoi przed sędzią Pan wszego stworzenia, cichy Baranek, z wielkiego wzgardzenia.
Dla białej szaty, którą jest odziany, głupim nazwany.
Za moje złości grzbiet srodze biczą, pójdźmy grzesznicy, oto nam gotują.
Ze krwi Jezusa dla serca ochłody, zdroj żywej wody.
Pycha światowa niechaj, co chce, wróży, co na swe skronie wije wieniec z róży.
W szkarłat na pośmiech, cierniem król zraniony, jest ozdobiony.
Oby się serce we łzy rozplęwało, że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało.
Żal mi, ach żal mi ciężkich moich złości, dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Jezu, od pospólstwa niewinnie, jako łotr godzin śmierci obwołany, Jezu mój kochany!
Jezu, od złośliwych morderców, po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany, Jezu mój

kochany!

Jezu, pod przysięgą od Piotra, po trzykroć z wielkiej bojaźni zaprzany, Jezu mój kochany!

Jezu, od okrutnych oprawców, na sąd Piłata jak zbójca szarpany, Jezu mój kochany!

Jezu, od Heroda i dworzan, królu niebieski, zelżywie wyśmiany, Jezu mój kochany!

Jezu, w białą szatę szydersko, na większy pośmiech i hańbę ubrany, Jezu mój kochany!

Jezu, u kamiennego słupa, niemiłosiernie biczmi wysmagany, Jezu mój kochany!

Jezu, przez szyderstwo okrutne, cierniowym wieńcem ukoronowany, Jezu mój kochany!

Jezu, od żołnierzy niegodnie, na pośmiewisko purpurą odziany, Jezu mój kochany!

Jezu, trzcina po głowie bity, Królu boleści, przez lud. wyszydzany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony! Dla nas zelżony, wszystek skrwawiony!

Bądź uwielbiony, bądź wysławiony! Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną

Ach, widzę Syna mojego, przy słupie obnażonego, różgami zsięzionego!

Święta Panno, uproś dla mnie, bym ran Syna Twego znamię, miał na sercu wyryte.

Ach, widzę jako niezmiernie, ostre głowę rani ciernie, dusza moja ustaje.

O Maryjo, Syna swego, ostrym cierniem zranionego, podzielże ze mną mękę!

Obym ja, Matka strapiona, mogła na swoje ramiona, złożyć krzyż Twój, Synu mój!

Proszę, o Panno jedyna, niechaj krzyż Twojego Syna, zawsze w sercu swym noszę!

CZĘŚĆ TRZECIA

Pobudka

Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie.

Rozpłyńcie się me źrenice, toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają, żałobą się pokrywają.

Płaczą rzewnie aniołowie, a któż żalność ich wypowie?

Opoki się twarde krają, z grobów umarli powstają.

Cóż jest, pytam, co się dzieje? Wszystko stworzenie truchleje!

Na ból Męki Chrystusowej żal przejmuję bez wymowy.

Uderz, Jezu, bez odwołki, w twarde serc naszych opoki!

Jezu mój, we krwi ran swoich, obmyj duszę z grzechów moich!

Upań serca swego chłódzę, gdy w przepaść Męki Twej wchodzę.

Intencja

W tej ostatniej części będziemy rozważali, co Pan Jezus cierpiał od chwili ukoronowania aż do ciężkiego skonania na krzyżu. Te bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi, jakie Mu wyrządzono, ofiarujemy za grzeszników zatwardziałych, aby Zbawiciel pobudził ich serca zbłąkane do pokuty i prawdziwej życia poprawy, oraz za dusze w czyścicu cierpiące, aby im litościwy Jezus Krwią swoją świętą ogień zagasił; prosimy nadto, by i nam wyjednał na godzinę śmierci skrucę za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej wytrwanie.

Hymn

Duszo oziębla, czemu nie gorejesz? Serce me, czemu całe nie truchlejesz?

Toczy twój Jezus z ognistej miłości, krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala, sromotne drzewo na ramiona zwala.

Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, jęczy i stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje, ręce i nogi przebić sobie daje.

Wisi na krzyżu, ból ponosi srogi, nasz Zbawca drogi.
O, słodkie drzewo, puśćże nam już Ciało, aby na tobie dłużej nie wisało!
My je uczciwie w grobie położymy, płacz uczynimy.
Oby się serce we łzy rozpływało, że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało.
Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości, dla Twojej miłości.
Niech Ci mój Jezu, cześć będzie w wieczności, za Tve obelgi, męki, zelżywości.
Któreś ochotnie. Syn Boga Jedyny, cierpiał bez winy!

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Jezu, od pospólstwa niezbożnie, jako złoczyńca z łotry porównany, Jezu mój kochany!
Jezu, od Piłata niesłusznie, na śmierć krzyżową od ludzi skazany, Jezu mój kochany!
Jezu, srogim krzyża ciężarem, na Kalwaryjskiej drodze zmordowany, Jezu mój kochany!
Jezu, do sromotnego drzewa, przytępionymi gwoźdźmi przykowany, Jezu mój kochany!
Jezu, jawnie pośród dwu łotrów, na drzewie hańby ukrzyżowany, Jezu mój kochany!
Jezu, od stojących wokoło, i przechodzących szyderczo wyśmiany, Jezu mój kochany!
Jezu, bluźnierstwami od złego, współwyszającego łotra wyszydzany, Jezu mój kochany!
Jezu, gorzką żółcią i octem, w wielkim pragnieniu swoim napawany, Jezu mój kochany!
Jezu, w swej miłości niezmiernej, jeszcze po śmierci włóczęnią przeorany, Jezu mój kochany!
Jezu, od Józefa uczciwie, i Nikodema w grobie pochowany, Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! Dla nas zmęczony i krwią zboczony.
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony! Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną

Ach, ja Matka boleściwa, pod krzyżem stoję smutliwa, serce żalność przejmuję.
O Matko, niechaj prawdziwie, patrząc na krzyż żałośliwie, płaczę z Tobą rzewliwie!
Jużci, już, moje Kochanie, gotuje się na skonanie, toć i ja z Nim umieram!
Pragnę, Matko, zostać z Tobą, dzielić się Twoją żalobą, śmiercią Syna Twojego.
Zamknął słodką Jezus mowę, już ku ziemi skłania głowę, żegna już Matkę swoją!
O Maryjo, Ciebie proszę, niech Jezusa rany noszę, i serdecznie rozważam.
Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!